Nr. 9—10. Kraków, dnia 30 czerwca 1903 r. Rok XI.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Organ żydowski dla spraw społecznych, przemysłowych, rolniczych i handlowych.

wychodzi dwa razy w miesiącu.

Przyjmujemy ogłoszenia według naszej bardzo przystępnej taryfy.

Wydawca i Redaktor:	Redakcya i Administracya:	Prenumerata wynosi:
Ch. N. Reichenberg.	Kraków, ul. Starowiślna Nr. 45.	rocznie 6 Kor. — półrocznie 3 Kor.

Bankructwa w Krakowie.

Zeznania zastępcy „Stowarzyszenia wierzycieli“ (Creditorenverein) w Wiedniu jako świadka na rozprawie przeciw Ostejungowi i Schönbergowi wywołały uzasadnione zgorszenie w sferach tutejszego kupiectwa. Wyrażenie się tegoż zastępcy w toku jego zeznań, że 90% upadłości w Galicyi odbywają się na popstawie oszukańczych przygotowań krydatoryszów jest niezgodnem z prawdą, gwałtowną przesadą, której wspomniany zastępca dopuścił się tylko pod wpływem jego bezustannej zawodowej walki z ludźmi, którzy są w przykrem położeniu, oświadczyć się niewypłacalnymi.

Otóż, aby tą sprawę przedstawić tak odnośnej c. k. władzy jak i obrażonemu kupiectwu w tem świetle, w którem ta się w rzeczywistości znajduje, zabiera niniejszem głos wydawca tego pisma w tej sprawie. Tenże podróżował sam 12 lat po Galicyi w zastępstwie fabryk towarów bławatnych i także nieraz jako pełnomocnik samego „Stowarzyszenia wierzycieli“ (Creditorenverein) w Wiedniu, i spodziewa się, że jego następujące wywody, pochodzące od skromnego fachowca i człowieka, który współbraciom i współwiercom swoim w tem pisemku, jak zachodzi potrzeba, nieustraszenie, otwarcie i nawet ostro wady wytyka, przyczynią się do tego, że wypadek zastępcą „Stowarzyszenia wierzycieli“ na podanej rozprawie, zniknie wreszcie raz na zawsze z porządku dziennego tutejszego świata handlowego, który robi tylko wielki honor takiemu urzędnikowi interesowego Stowarzyszenia, jeżeli tenże nie może przeboleć obrazy, którą ten w swojej manii wielkości na niego rzucić się odważył.

Najsamprzód musimy sprostować przypuszczenie panów, którzy przemawiali na ostatniem zgromadzeniu kupców w tej sprawie, że „Stowarzyszenie wierzycieli“ w Wiedniu niema żadnego wpływu co do stosunków popytu towarów w Galicyi i że tegoż Stowarzyszenia nie można zbojkotować, bo ono tylko przeprowadza ugody pomiędzy swoimi członkami i upadłymi kupcami w całej Monarchii austro-węgierskiej. Do „Stowarzyszenia wierzycieli“ w Wiedniu może każdy przemysłowiec lub kupiec hurtowny przystąpić jako członek. Wrazie zdarzenia się bankructwa zawiadamia o tem biuro Stowarzzszenia wszystkich doń należących członków. Jeżeli czterech z tych się zgłaszają jako mający pretensyę w tej upadłości, wtenczas Stowarzyszenie posiada „konsorcyum“ i wysyła swego pełnomocnika do tej upadłej firmy celem przeprowadzenia ugody. Z tego wynika, że nie można bojkotować „Stowarzyszenia wierzycieli“ bo to nic nie sprzedaje w kraju i funkcyonuje li tylko jako pośrednik przy ugodach zdarzających się bankructw. (Ausgleichsvermittlung).

Galicya sprowadza z fabryk zamiejscowych towary wszystkich gałęzi przemysłu po cenach zakupnych mniej więcej za 300 milionów koron rocznie, a to po największej części na kredyt wekslowy lub tak zwany, otwarty. Każdy przemysłowiec, który odsprzedaje swoje wyroby na kredyt, dolicza sobie w kalkulacyi swego przedsiębiorstwa 6% na ewentualne straty przy zdarzyć się mogących upadłościach w poczet swoich stałych lub okolicznościowych odbiorców. Według statystycznych dań pewnego „Stowarzyszenia wierzycieli“ w Wiedniu z roku 1901, wynosiła kwota czystych strat przy wszystkich niewypłacalnościach w Galicyi 4.960,000 koron t. j. w zupełności ani $2^1/_2$ całej sumy konsumcyi towarów przemysłowych w naszym kraju. Zatem chociaż przemysłowiec dający kredyt do Galicyi sam sobie w kalkulacyi rezerwuje 6% na ewentualne straty (technicznie Delcredre) nie puści atoli w tym kraju więcej jak trzecią część tych przez siebie przewidywanych strat, co autentyczne dane właściwie potwierdzają. Że straty przy upadłościach w Galicyi są tak nieznaczne, wynika z tego, że kupcy galicyjscy nie pracują aby żyli ale żyją, aby pracowali. Hurtownik krakowski, lwowski lub prowincyonalnych, miast który konsumuje za milion koron towarów bławatnych, norymberskich lub żelaznych, wydaje rocznie na utrzymanie swego domu i wychowanie swich dzieci, jeżeli już dużo, to 8 do 10,000 koron. Knpiec małomiasteczkowy w Galicyi, który prowadzi handel częściowy, konsumuje towarów za 50,000 koron, wydaje na utrzymanie domu najwięcej 1000 koron rocznie; wszyskie

jego usiłowania są na to skierowane, aby wpośród ogromnej konkurencyi swoje na kredyt wzięte towary odsprzedał i zaspokoił swoich wierzycieli. Jeżeli u tych hurtowników albo datajlistów niewypłacalność jest nieunikniona, wtenczas robi taki wszystko co jest w jego i w sile jego familii, aby ugoda pomiędzy nim i jego wierzycielami przyszła do skutku, ażeby mógł dalej istnieć i swój handel dla dobra jego rodziny prowadzić.

Całkiem inaczej prowadzą sobie życie kupcy na Węgrzech albo w Czechach. Tu hurtownik który konsumuje towarów za milion koron rocznie, wydaje najmniej 30,000 koron rocznie na utrzymanie domu, taki trzyma sobie własny ekwipaż dla swej przyjemności, lub celem nadania sobie pozoru bardzo bogatego kupca, zasługującego na nieograniczony kredyt. Kupcy, sprzedający częściowo w tych krajach żyją sobie stosunkowo także w tych rozmiarach. Jeżeli taki węgierski lub czeski kupiec raz swoje wypłaty zastanowi, wtenczas idzie natychmiast do konkursu i wierzyciele jego są odprawieni z kwitkiem. Z powodu właśnie, że kupiec galicyjski oświadcza się niewypłacalnym wtedy, jak jeszcze nie jest zupełnie wyczerpanym i może doprowadzić do ugody z wierzycielami i ponieważ kupcy galicyjscy bardzo skromnie żyją; straty przy daniu towarów na kredyt do Galicyi są w istocie znacznie mniejsze jak na Węgrzech albo w Czechach, jak odnośne daty statystyczne udawadniają, które pojawiły się niedawno w tym względzie w dziale ekonomicznym „Neue Freie Presse“.

Ale nie można ominąć milczeniem, że w ostatnich latach wystąpiły w Krakowie, w mieście słynącem do tego czasu z uczciwości i solidności jego starych honorowych firm, bankructwa w mierze, która się niestety przyczyniły do oszkalowania kupiectwa tutejszego nie mającego żadnej styczności z temi bankructwami. Bankruci ci rekrutowali się wyłącznie z ludzi, którzy w pociągu do samoistności założyli sobie sklepy szczupłemi kapitałami pochodzącymi z posagów po ożenieniu się. Ci udali się do Więdnia z kapitałem wynoszącym 4,000 koron i sprowadzili z tamtąd, gdzie istnieją hurtownicy, którzy potrzebują weksle do eskontowania, jednym ciągiem towarówza 30 lub 40,000 k. Hurtownicy ci sprzedawali tutaj kupcom sprzedającym częściowo z zyskiem wynoszącym 5 do 6 procent, natomiast płacili lichwiarzom za eskontowanie weksli wziętych od tych kupców, 15 do 20%. Już z samej natury prowadzenia tych interesów były bankructwa nie do uniknięcia. W każdym razie, chociaż że stare firmy w Krakowie istnieją nieprzełamanie dalej, ale reputacya kupców krakowskich została zblamowaną w całym świecie, bo bankructwa krakowskie były przez szereg lat na porządku dziennym wykazów „Stowarzyszenia wierzycieli“ w Wiedniu.

Ta naleciałość kupiecka znikła wreszcie z Krakowa i kupiectwo tutejsze, które z tą nie stało w żadnym związku, wymaga teraz tembardziej, aby jego znana uczciwość i solidność się na nowo w świecie handlowym ustaliła dla dobra miasta i wszystkich obywateli bez różnicy płci, którzy się zawodowo kupiectwem zajmują i także potomstwo w tymże zawodzie wychowują i do niego przygotowują.

Ważne skinienie dla przemysłowców i przedsiębiorców.

Przed kilku dniami odbyło się w magistracie krakowskim poufne posiedzenie miejskiej komisyi dla budowy dróg wodnych, Z posiedzenia tego, na którem podano także bliższe i pewne szczegóły co do budowy portu w Krakowie, otrzymujemy następujące wiadomości:

Przewodniczący p. Dr Leo zawiadomił komisyę, iż w myśl jej polecenia, wydelegowano prof. Sikorskiego do Wiednia, by poinformował się na miejscu o całej sprawie budowy kanałów wodnych w Galicyi. Po powrocie p. Sikorskiego odbyła podkomisya szereg posiedzeń i przygotowała projekt umieszczenia portu w krakowie.

Prof. Sikorski zawiadomił przedewszyskiem komisyę że projekt nowej sytuacyi portu, oparty jest o tę przewodnią myśl, aby Kraków uzyskał port nie tylko na prawym, ale i na lewym brzegu Wisły i by miasto na przyszłość ochroniono od zalewu. Zachodzi bowiem obawa większych powodzi na przyszłość wskutek postępującego obwałowania Wisły, zarówno w górnej części, powyżej Krakowa, jak i poniżej. Wskutek tęgo część Wisły, która pod Krakowem płynie, jako nieobwałowana, narażoną będzie na największy napór wód w czasie powodzi. Następnie przedstawił p. Sikorski projek założenia portu dla Krakowa i Podgórza i wyjaśnił sytuacyę poszczególnych basenów portowych, przekopu Wisły, wreszcee połączenie dworca portowego z koleją północną i państwową.

Po dłuższem umotywowaniu tak zaprowadzonej sytuacyi portu, oraz wskazaniu potrzeby równoczesnego skanalizowania Rudawy i utworzenia z niej po rozszerzeniu jej koryta portu w północno zachodniej części Krakowa, zabrał głos poseł do Rady państwa Dr Rapoport i zaznaczył na wstępie, że niema zamiaru oceniać operatu technicznego tak szczegółowo i gruntownie przez prof. Sikorskiego wypracowanego i przedstawionego, gdyż nie jest technikiem; uważa jednak za pożyteczne podzielić się z komisyą temi informacyami, jakie sam mógł zasięgnąć u dyrekcyi dróg wodnych w sprawie projektu prof. Sikorskiego. Otóż przedewszystkiem dyrekcya uznaje projekt budowy po lewej (krakowskiej) stronie Wisły za niewłaściwy, a to z powodu przerw, jakieby w komunikacyi kanału z portem w czasie wielkich wód Wisły wyniknąć musiały. Przerwy te byłyby, zdaniem dyrekcyi, częstsze niż projektanci twierdzą, a ewentualność, iżby wrazie wezbrania Wisły port był zupełnie oddzielony od kanału, musi być wylkuczoną. Następnie port — jak mniema dyrekcya — winien być tak położony, aby miał jak najwygodniejsze połączenie z głównemi arteryami ruchu towarów z kraju, t. j. z dawną koleją Karola Ludwika i z koleją Transwersalną, podczas gdy połączenie z koleją Północną jest dla kanału mniej ważne. Wreszcie, zdaniem dyrekcyi, leży w interesie szczególnym Krakowa, aby port krakowski przedstawił największe wygody dla ruchu towarowego, gdyż inaczej naturalnym biegiem rzeczy przystanek zamierzony koło Podgórza zamieni się w port właściwy, a port główny, położony po drugiej stronie Wisły, upadnie.

Dr Rapoport zwraca uwagę na to, iż port krakowski powołany będzie swego czasu do odegrania nader ważnej roli, kiedy po dokonaniu połączemia kanału z Dniestrem

i morzem Czarnem, dalej po uregulowaniu Wisły aż do Gdańska, Kraków stanie się punktem centralnym dla ruchu towarowego między wschodem i zachodem Europy a między Czarnem morzem i Bałtykiem. Kraków powinien się więc postarać o taki port, któryby dogodną swą sytuacyą mógł dorównać podobnemu zadaniu. Trzeba też prace przyspieszyć, gdyż mimo wszystkich powątpiewań sprawa budowy kanałów zbliża się do urzeczywistnienia Kwota będąca do dyspozycyi dla budowy kanałów w pierwszym okresie od r. 1904 do 1912, wynosi ogółem 185.713,000 koron. Z tej odpada 35.000,000 koron na budowy kanałów, a właściwie na regulacyę Łaby i Wełtawy w Czechach, tak, iż na budowę kanału do Wiednia do Krakowa, pozostaje 150,713.000 koron. Wprawdzie rząd zamierza wyznaczyć jeszcze 16,400.000 k. na regulacyę Łaby, ale prawdopodobnie znajdzie na to inne fundusze. W każdym razie na część galicyjską od Krakdwa do granicy śląskiej wyznaczoną jest kwota 30 milionów koron, która nie wystarczy. Gdy jednak cały kanał z Krakowa do Wiednia ma kosztować około 200 do 220 milionów kor. gdy dalej rząd podziela zdanie o konieczności wykończenia całego kanału od Wiednia do Krakowa w ciągu pierwszej epoki aż do roku 1912, rząd już za kilka lat odwoła się do Rady państwa o podwyższenie kredutu aż do sumy potrzebnej. Roboty więc około tego kanału mają być rozpoczęte już w roku 1904 i to zarówno w Krakowie jak w Wiedniu, a przerwy w robotach nie będzie.

A jednak interesowane czynniki w kraju o tych pracach się dowiedziały — podniósł dalej p dr. Rapoport — aby mogły się przygotować na czas do tej wielkiej akcyi i skorzystać ze stosownej chwili, a niedać się wyprzedzić niemieckim przemysłowcom, którzyby ze szkodą dla naszego kraju znowu go licznie najechali, potrzeba, by się tą sprawą ile możności jaknajszerzej zajmowano, by ją w dziennikach krajowych podniesiono w taki sposób, aby dojść mogła do całego ogułu polskich przemysłowców wiadomość o sposobności czekającego ich zarobku. Wczesnego ile możności zawiadomienia i rozbudzenia zainteresowania się w kraju sprawą budowy kanałów i budowy portu w Krakowie pożądać tembardziej należy, skoro siłą samej rzeczy Kraków, jako punkt centralny, w przyszłości ma odegrać bardzo ważną rolę w obrocie międzynarodowego handlu

Dla zapewnienia, że budowa dróg wodnych w Galicyi nie będzie odroczoną ani przerwaną, Dr Rapoport podał do publicznej wiadomości oświadczenie ministra handlu bar. Calla, złożone na posiedzeniu komisyi dla ugody węgierskiej. Oświadczenie to brzmi: „Już w radzie przybocznej dla budowli dróg wodnych miałem sporobność do oświdczenia się w sprawie przeprowadzenia programu budowli dróg wodnych. Obecnie mogę się tylko powołać na to, co wówczas powiedziałem Z pewnością nie jest zamiarem rządu dopuścić do jakiejkolwiek przerwy w budowie; całkiem przeciwnie, rząd zamyśla na wypadek, gdyby się w ciągu pierwszego ustawowego peryodu budowy okazało, że kredyt przeznaczony na kanał od Wiednia do Krakowa, przy stosowaniu ekonomicznych zasad bndowli, nie wystarcza zwrócić się do czynników ustawodawczych o środki potrzebne do dalszego prowadzenia, względnie ukończenia tej budowli".

Prof- Sikorski, a następnie inni członkowie subkomitetu technicznego wyjaśnili ważniejsze momenty, które stanowiły podstawę do opracowanego przez podkomisyę projektu budowy portu. Odwlekać sprawy dalej już nie można gdyż przy końcu miesiąca czerwca b. r. ma zjechać na miejsce komisya dla rewizyi trasy, należy więc opracowany projekt jak najwcześniej przedłożyć.

Lokalne.

Rada wyznaniowa w Krakowie. Dnia 21 z. m. odbyło się posiedzenie tutejszej Reprezentacyi Zboru izraelickiego pod przewodnictwem prezydenta p. dra Leona Horowitza. Sekretarz p. dr. Künslinger odczytał protokół ostatniego posiedzenia, który przyjęty i podpisany.

Pan prezes omówił w poruszających słowach nieszczęście, które spotkało naszych współbraci w Kiszeniewie i postawił wniosek, aby tutejsza gmina przyczyniła się także zapomogą dla nieszczęśliwych ofiar przy tej okrutnej rzezi w Kiszeniewie. Rada uchwaliła kwotę 100 Koron dla Kiszeniewa, nawet bardzo szczupła kwota, gdyż gmina tutejsza ma swoich biednych do wspierania i nie mogła więcej dać na ten cel.

Pan prezes donosi dalej, że pertraktacye co do otrzymania placu na gęsiarnię 10—15 lat są z tutejszym magistratem w pełnym toku i niebawem przystąpi się do wykonania odnośnej budowy.

Pan prezes przystąpił do porządku dziennego, t. j. do punktu sprawy Starej Synagogi. Po wyczerpującym referacie przełożonego p. Abrahama Marguliesa i po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział przełożeni p. p. Isak Infeld, Gedalie Lengrock, Joel Bauumminger, Meyer Jonkler, Salomon Wasserberger, II. wiceprezydent Maks Ehrenpreis i I. wiceprezydent, radca cesarski, Hirsch Landau uchwalono jednomyślnie przeprowadzić w krótkim czasie wyboru prowizorów w Starej Bóżnicy i w tejże raz na zawsze porządek zaprowadzić.

Na wniosek przeł. p. Mojżesza Isenberga uchwaliła Rada jednogłośnie, aby wysłać do Lwowa na ślub p. dra Jana Landaua, syna I. wiceprezesa, który jako lekarz dzieci ordynuje od szeregu lat w tutejszym szpitalu izraelickim całkiem bezpłatnie, deputacyę ze strony Reprezentacyi, składającą się z p. prezesa i II. wiceprezesa, zarazem uchwaliła Rada poświęcić p. drowi Landauowi kosztowny dar weselny, kosztem prywatnym panów radców.

Tania Kuchnia ludowa w Krakowie. Z powodu upływu pięciolecia istnienia taniej kuchni dla biednej pracującej ludności izraelickiej zwołał prezes Komitetu tej zbawiennej w mieście instytucyi, p. dr. Leon Horowitz, zebranie panów i pań którzy się przyczyniają datkami i pracą ku utrzymaniu tej jadłodajni dla biednych. W zebraniu tem, które się odbyło dnia 2 z. m. w sali obrad tutejszej Reprezentancyi gminy żydowskiej, wziął udział znaczny zastęp panów i pań ze sfer obywatelstwa zajmujących się humanitarnością w Krakowie.

Prezes p. dr. Horowitz zagaił zebranie omówieniem wszystkich stosunków tej instytucyi i przedkładał zebraniu następujące cyfry.

W ciągu pięciolecia istnienia kuchni wydano razem 141.567 całych obiadów, 31.170 samych zup i 14.311 samych chlebów. W roku 1898 wynosiły datki dobrowolne 5212 Koron, w roku 1899, 2432, 1900, 2856, 1901, 2266 i w roku 1902. 2030, razem 14796 Koron. W tej sumie mieszczą się 2800 Koron, któremi pan dr. Arnold Rapoport de Porada przyczynił się do utrzymania kuchni. Zaś subwencyę gminy izraelickiej, Rady miejskiej i miejskiej Kasy oszczędności i także innych instytucyj finansowych wynosiły razem w ciągu tego pięciolecia 6460 Koron,

Kuchnia miała w ciągu pięciolecia dochodów 30.750 Koron, wydatków 45.533. Deficyt pokryto do-

browolnemi datkami, jak powyż podane. Ku ukończeniu sprawozdania oświadcza p. prezes, że do dochodów kuchni, t. j ze sprzedaży całych lub nie całych porcyj, trzeba najmniej jeszcze 3000 Koron ze strony dobroczynności, aby Komitet był w możności utrzymania kuchni.

Po wywodach p. prezesa, które zebranie przyjęło gorącem uznaniem dla niestrudzonego dobroczyńcy miasta Krakowa p. dra Horowitza, zabrał głos gospodarz kuchni, aptekarz p. Ludwik Rosenberg i podniósł zasługi p. prezesa dra Horowitza ku utworzeniu i prowadzeniu taniej kuchni w Krakowie, w której się codziennie pokrzepia biedna, po za domem zarobek szukająca ludność, ciepłą i zdrową strawą prawie za bezcen.

Pan aptekarz Rosenberg wyraża tak prezesowi jak wszystkim paniom i panom, którzy należą do komitetu, w szczególności Pani drowej Warschauer, i tym, którzy niezmordowaną pracą i ofiarnością popierają to dzieło, podziękowanie w imieniu tych wszystkich biednych, którzy korzystają z kuchni.

Pan prezes przystąpił dalej do omówienia punktu, czy instytucyę kuchni przeistoczyć w towarzystwo.

W dyskusyi nad tym punktem wzięli udział pani Blanksteinowa Rozalia, drowa Kirschnerowa, pp. aptekarz Ludwik Rosenberg, Abraham Margulies, Abraham Lindenbaum, Ozyasz Kosches i Joachim Rittermann i uchwalono, aby nie przeistoczyć Komitetu na towarzystwo.

Na wniosek p. Jakóba Maschlera uchwaliło zebranie wzmocnić tak komitet dam jak i panów, co uczyniono jak następuję: Do komitetu dam wybrano uzupełniająco p. p. Regina Schönfeld, Jetti Mandelbaum, Rebecka Klein, Rachele Landau, Franciszka Rittermann, Flora Grünnberg, Ludwika Metzner, Karoline Maschler i Ludwika Auber; do Komitetu panów wybrano uzupełniająco p. p. Ozyasza Koschesa, Józefa Goldstoffa, Judą Ornsteina, Arnolda Steinera, Arona Goldgarta i Gdaliego Langrocka.

Po końcowem przemówieniu sekretarza aptekarza p. Rosenberga, w którem tenże podniósł kilku potrzeb naglących w kuchni prezes p. dr. Leon Horowitz zamknął zebranie.

Nekrologia. Dnia 18 b. m. odbył się w Krakowie pogrzeb p. Dawida Süsskinda, który zmarł po długiej i dolegliwej chorobie w 70 roku życia. Ś. p. Dawid Süsskind cieszył się pośród swoich współwyznawców w gminie wielkiem poważaniem, które zdobył sobie nauką i czystością swego charakteru. Ś. p. Dawid Süsskind pozostał całe życ,e wiernym zasadom swej religii i pielęgnował bezustannie naukę judaistyczną i talmudyczną, przytem władał dostatecznie tak językiem polskim jak i niemieckim i dosyć dobrze także jezykiem francuskim, był przytem obeznany z literaturą tych trzech języków.

Ś. p. Dawid Süsskind należał kilka lat jako członek do tutejszej Reprezentacyi Zboru izraelickiego a oprócz tego piastował cały szereg lat godność prezydenta tutejszej wielkiej modlitewni „B'ne Emunim".

W pogrzebie wziął udział wielki zastęp tutejszego obywatelstwa i przed modlitewnią „B'ne Emunim" zatrzymał się kondukt, gdzie znany magid p. Ornstein wyglosił zmarłemu mowę pośmiertną, która poruszyła obecnych do łez.

Cześć jego pamięci.

Hojny dar. Pan Lebel Schudmak w Podgórzu ofiarował z powodu uroczystości barmizwa (bierzmowania) jego syna 1000 koron dla różnych stowarzyszeń humanitarnych w Podgórzu i Krakowie.

Nekrologia. Dnia 11. z. m. zmarł w Krakowie p. Schmelke Poser w 78 roku życia. Zmarły należał do największych talmudystów w mieście, był szlachetnym, dobroczynnym i wogóle uczciwym obywatelem. Cześć Jego pamięci!

Rada wyznaniowa w Krakowie. Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie tutejszej Reprezentacyi Zboru izraelickiego pod przewodnictwem prezydenta p. dra Leona Horowitza.

Sekretarz p. dr. Künstlinger odczytał protokół ostatniego prsiedzenia, który przyjęty.

Przełożony p. dr. Adolf Fischler interpeluje p. prezesa, w którem stadjum znajduje się sprawa budowy gęsiarni. Pan prezes odpowiada, że pertraktacye z magistratem co do wynajęcia odnośnej parceli nie są jeszcze ukończone, ale niebawem będą załatwione i przystąpi się do budowy.

Pan prezydent podaje do wiadomości Rady, że na jego inijacyatywę uchwalił wydział kasy oszczędności wstawić do budżetu bieżącego roku kwotę 8,000 koron na rzecz odrestaurowania tutejszej starej bóżnicy, czyniąc to nie ze względów religijnych, ale ze względów utrzymania archeologicznej budowy w mieście. Pan prezes spodziewa się że kasa co roku się przyczyni tą kwotą na ten cel, aż ten starożytny budynek będzie całkiem odrestaurowany,

Wybrano komitet z łona Reprezentacyi, składający się z prezydyum i trzech członków jakoteż starszego Radcy budownictwa p. Sare, który ma za zadanie razem z delegacyą Kasy Oszczędności, składającej się z pp. dr Muczkowskiego, dra Bąkowskiego i koserwatora Tomkowicza wypracować plany tej restauracyi.

Na wniosek przełożonego p. dr. Fischlera wyraziła Reprezentacya p. prezesowi podziękowanie za jego zabiegi w wydziale Kasy Oszczędności o przyczynienie się do odrestaurowania Starej synagogi, która jest słynnym zabytkiem miasta Krakowa.

Rada następnie uchwaliła wnieść podanie do Rady szkolnei krajowej o zezwolenie tutejszym nauczycielom religii mojżeszowej trzymanie wykładow zbiorowych z Biblii w szkołach ludowych i o ustanowienie nauczyciela religii w nowym gimnazyum św, Anny.

Uchwalono kilka mniejszych uzupełniających wydatków przy urządzeniu wewnętrznem nowej hali przedpogrzebowej.

Na wniosek przeł. p. dra Fischlera uchwalono wysłać p. prezesa jako delegata gminy żydowskiej w Krakowie na konferencyę Hilfsverein der deutschen Juden, która się odbędzie w dnich 28 i 29 b. m. w Berlinie.

Rada uchwaliła jednogłośnie podwyższyć pensyę p. Hirschowi z 1,500 do 1,800 koron rocznie.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw p. prezydent zamknął posiedzenie.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń. Dnia 29 z. m. odbyło się zgromadzenie delegatów Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, p. Józefa Męcińskiego.

Pan prezes zagaił zgromadzenie obszernem omówieniem wyników wszystkich trzech działów Towarzystwa t. j. ogniowego, gradowego i życiowego. W dziale ogniowym, mówi p. prezes, jest mimo szkód przeszło 6 milionów wynoszących, czysta pozostałość 1,308.166 koron, co umożliwi wypłacenia członkom zwrotu wysokości 14-tu procent. W dziale

gradowym, w którym były dotychczas częste niedobory, wynosi pozostałość z roku ubiegłego 164.065 a fundusz rezerwowy w tym dziale wynosi 2,036.837 koron. Kapitał ubezpieczony w dziale życiowym dochodzi do 95 milionów koron, wypłacono szkody w kwocie 2.132,850 koron. Korzystne wyniki śmiertelności w roku sprawozdawczym dają możność zwrotu członkom w dziale ubezpieczeń pośmiertnych 7% i w dziale na dożycie 4%. Fundusze rezerwowe i zapasowe wynoszą w dziale życiowym 23,113.177 koron. Pan prezes podnosi na zakończeniu jego wywodów, że p. p. dyrektor Zenon Słonecki i jego zastępca dr. Antoni Górski zostali mianowani przez Radę nadzorczą na dalsze sześciolecie.

Z kolei referowali potem p. Garapich sprawozdania z działu ogniowego i gradowego i p. Mieczysław Sędzimir sprawozdanie z działu życiowego.

W dyskusyi nad temi sprawozdaniami wzięli udział p. p. delegaci Dydyński, Rajski, Gromiński, Wiesiołowski, Paszkudzki, hr. Wodzicki i Cieński jak i też p. p. dyrektor Romer i wicedyrektor Piotrowski. Z powodu wniosków, które stawili niektórzy delegaci, przerywał p prezes posiedzenie, aby Rada nadzorcza zadecydowała, czy te wnioski traktować jako nagle i z tego powodu obrady skończyły się dopiero o siódmej wieczorem i prezes p. Meciński, zamknął posiedzenie podziękowaniem p. delegatom za wzięcie udziału w zgromadzeniu.

Izba handlowa i przemysłowa. Na ostatnem posiedzeniu tutejszej Izby handlowej i przemysłowej, które się odbyło dnia 9 b. m. pod przewodnictwem prezesa, radcy cesarskiego, p. Alberta Mendelsburga i pod asystencyą radcy dworu, p. delegata Federowicza, zabrał głos pierwszy radca p. Tadeusz Epstein. Tenże omówił obszernie stosunki handlowe w Krakowie, protestował przeciw wywodom pewnego zastępcy wiedeńskiego, Stowarzyszenia wierzycieli, który tenże jako świadek stanął przed Sądem przysięgłych na rozprawie przeciw p. p. Osterjungowi i Schönbergowi, któremi obrażone się czuje tutejsze kupiectwo. Pan Epstein postawił w końcu wniosek, aby wybrać komisyę z trzech członków, która by się miała zajmować wystąpieniem przeciw działalności wiedeńskiego Stowarzyszenia wierzycieli w Galicyi.

Pan Epstein podniósł zarazem sprawę utworzenia gremyum kupieckiego w Krakowie i apelował do obecnego delegata p. Federowicza, aby wspierał założenie takiej konieczney instytucyi dla tutejszego kupiectwa, co p. delegat przyobiecał. Po załatwieniu porządku dziennego, zamknął p. prezydent posiedzenie.

Ulica Rycerska. Pan Salomon Rittermann w Krakowie nie zasłużył się tylko w naszem mieście, że tworzył w niem z gruntu całkiem nową ulicę, ale jeszcze więcej, że zaprowadził w Krakowie najnowszy system budowania domów czynszowych. Przed rozpoczęciem stawaniem domów bawił p. Rittermann umyślnie w Wrocławiu, w Lipsku i Frankfurcie nad Menem, aby studjować najnowsze sposoby budowania i urządzenia domów czynszowych w tych bogatych i wspaniałych miastach Niemiec. Pan Rittermann buduje i urządza swoje domy na ulicy Rycerskiej. (Nazwa ta powinna zostać, bo p. Rittermann tworzył tę ulicę i niechże przynajmniej ma to moralne uznanie ze strony miasta za swoje zasługi) li tylko według swoich doświadczeń na jego podrużach celem studjowania odnośnych stosunków i co dziw, że wrzystkie domy na ul. Rycerskiej, są jeszcze przed ich ukończeniem wynajęte najmajętniejszym lokatorom w mieście; elegancya budowań i urządzenia w nich są właśnie tą atrakcyą, które się przyczyniają do powodzenia p. Rittermanna.

Kasa oszczędności miasta Krakowa. Dnia 26 z. m. odbyło się doroczne posiedzenie wielkiego wydziału kasy oszczędności m Krakowa pod przewodnictwem I go wiceprezydenta miasta, p profesora Lea.

Do pierwszego punktu porządku dziennego t. j. stawienie kandydatów na posadę I dyrektora kasy zabrał głos poseł na sejm krajowy, p. Jan kanty Federowicz i przedstawił kandydaturę II. wiceprezydenta miasta, p. dra Walentego Staniszewskiego, jako I dyrektor kasy. Wydział uchwalił jednomyślnie przedstawić tę kandydaturę pełnej Radzie miasta. (W między czasie został p. dr. Staniszewski wybrany dyrektorem kasy oszczędności ze strony Rady miasta).

Sprawozdanie dyrekcyi Kasy z czynności za rok ubiegły przedłożył p. dyrektor Zygmunt Kowalski.

Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że zestawienie cyfrowe wykaże w niektórych działach lokacyi funduszów pewien spadek i obniżenie się ich z końcem roku sprawozdawczego, co atoli nie jest lokalnem specyalnie, a ujemnem jakiemś zjawiskiem, ale jednym więcej dowodem dalszego trwania ogólnej depresyi i zastoju, które od lat kilku wystąpiły w dziedzinie ekonomicznej, a wyrazem czego są wszystkie niemal zeszłoroczne sprawozdania większych czy mniejszych instytucyi finansowych w państwie. Równoczesny wzrost wkładek tłomaczy się utrzymującą się stale, a niebywałą prawie nigdy dotąd na targu pieniężnym obfitością gotówki, słabiejszą realizacyą publicznych walorów, których kurs z dnia na dzień się wzmagał i jeszcze idzie wciąż w górę. Zapasy te wobec zredukowania w roku ubiegłym stopy odsetek w paru krajowych instytucyach, częściowo tutaj ze stron nawet dalszych napływały, świadcząc tem zarazem o pozyskanem przez nasz zakład zaufaniu w szerokich warstwach społeczeństwa.

Według cyfrowego zestawienia, wkładki w dniu 31 grudnia z r. wynosiły poważną kwotę 29,824.383 kor., gdy w roku poprzednim wynosiły 28,185.964 kor. Liczba książeczek wzrosła o 652 i wynosi 30.028 sztuk. Stan weksli z końcem roku wynosił 757 sztuk na 1,018.465 kor., stan pożyczek hipotecznych 18,583.172 kor. i zwiększył się o 203.523 kor.

Własne papiery wartościowe wynosiły z końcem roku 1902 nominalnie 8,600.880 k., według kursu 8,476.476 k; stan ich wzrósł o nominalne k. 2,816 200, według kursu k. 1,893.173 Uzyskana nadwyżka wskutek podniesienia się kursu, a wynosząca 143.162 k., przeniesioną została do funduszu rezerwowego lis. B),

W zakładzie zastawniczym było z końcem roku zastawionych 16.270 fantów na ogólną kwotę 677.648 kor. Stan Kasy zaliczkowej wynosił 27.313 koron.

Czysty zysk wynosi 73.069 k. i jast większy o 2.689 k. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Fundusz rezerwowy czyli własny majątek Kasy wynosi z końcem r. 1902: w funduszu rezerwowym A) koron 2,391.140, w Kasie zaliczkowej kor. 27 313, w funduszu rezerwowym B) kor. 345.988, w funduszu emerytalnym kor. 351.042, razem kor. 3,115.485, a dodawszy do tego zysk za rok 1902 kor. 73.069, uzyskamy łączną sumę własnego majątku Kasy kor 3,188 554, co stanowi 10·69% ogólnego stanu wkładek. Gdy zaś fundusze rezerwowe razem wzięte wynosiły z końcem roku 1901 kor. 2,893.235, przeto wzrosły w r. 1902 o kwotę kor, 295.318, w której to kwocie mieści się zwyżka na kursie efektów funduszu obrotowego i rezerwowego w łącznej sumie kor. 196.074.

Fundusze w zarządzie Kasy pozostające są następujące: 1) Fundusz imienia Cesarza Franciszka Józefa

I na budowę muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zwiększył się w roku 1902 o kor. 22.022 i wynosi kor. 296.623. 2) Fundusz 50 letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I na budowę szpitala i koszar celem ewakuacyi Wawelu, powiększył się o kor. 61.735 i wynosi kor. 828.174.

Cały majątek pozostający w zarządzie Kasy Oszczędności wynosi z końcem roku 1902 koron 34,277.880 i jest większy w porównaniu z rokiem 1901 o kor. 2,011.813.

Jest to suma poważna — tak się kończyło sprawozdanie dyrekcyi — a stanowi własność publiczną. Strzedz tego ogólnego dobra, zarządzać niem wedle najlepszej wiedzy i woli — jest jedyną troską i wyłącznym obowiązkiem dyrekcyi Kasy. Ale spełnienie tego zadania niezawsze jest łatwe, to też sprawozdanie niniejsze zamykamy złożeniem szczerej podzięki tym wszystkim powołanym do tego czynnikom, które z całą życzliwością wspierały dyrekcyę cennem i wytrawnem swem zdaniem, a słowa te kierujemy przedewszystkiem do kollegium cenzorów w dziale wekslowym. Ten stały rozwój instytucyi to rezultat jednej myśli, a wspólnej pracy około powszechnego dobra.

Sprawozdanie dyrekcyi przyjęto do wiadomości, a na wniosek komisyi kontrolującej, przedstawiony przez p. Jana Kwiatkowskiego, uchwalono: a) Wydział Wielki przyjmuje zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1902 do wiadomości, zatwierdza takowe i udziela dyrekcyi absolutoryum. b) Osiągnięty w roku 1902 czysty zysk po wydzieleniu z niego przyznać się mających datków (na zasadzie §§ 4. 40 lit. i) i 49 statutu) przenosi się do funduszu rezerwowego lit A).

Na wniosek dyrekcyi uchwalił wydział pomiędzy innemi datkami na cele dobroczynne także następujące datki: dla żydowskich zakładów humanitarnych w mieście.

Stow. wparcia biednych chłopców izrael.	300	koron
„ ubogich uczniów wyzn. mojżesz.	200	„
„ ochrony starców izrael.	400	„
Bractwo Bikur Cholim	100	„
Tania kuchnia	100	„
Stowarzysz Schomer Emunim	200	„

Teatr Kinomatograficzny w Krakowie. Od kilku tygodni znajduje się w Krakowie, na Wielopolu, róg ul. Dietla, słynny w całej Austryi i zagranicy. Teatr kinomatograficzny, p. F. J Oesera i daje przedstawienia zawsze przy wysprzedanym domu. Początkowo izraelici tutejsi wstrzymali się po części z uczęszczaniem do tego Teatru, ponieważ jaki wróg, czyli plotkarz rozszerzył po mieście fałszywą wieść, że p. Oeser znajdował się ze swojem Teatrem w Kyszeniewie podczas rabunków i mordów wykonanych na żydach w tem mieście i że p. Oeser nie puścił żydów do jego budynku, którzy się chcieli chronić do tegoż. Rozumie się z siebie, że nieprawdziwość tej krążącej wieści wyszła natychmiast na jaw, bo skonstatowano, że Teatr p. Oesera dał w krytycznych dniach Kyszeniewskich przedstawienia w Bernie na Morawiu i że Teatr p. Oesera nigdy jeszcze nie był w Rosyi.

Odpowiedzialny redaktor: Ch. N. Reichenberg. W drukarni W. Poturalskiego w Podgórzu.